

Skąd powstał mój majątek

W roku 1781 podjąłem się edukacji panów Zamoyskich. JJWW. rodzice ich zapewnili mi skryptem dożywotnią pensję czterech tysięcy złotych polskich pod warunkiem, abym lat dziesięć ciągle zatrudniał się tą edukacją. Po skończonych latach dziesięciu, chociaż bez zatrudnienia się dalszego, ta pensja dochodzić powinna mi być, ja przecież, na żądanie tychże JJWW. rodziców, nie przestałem jeszcze zatrudniać się tą edukacją lat siedem aż do zupełnego jej zakończenia.

Przez lat siedemnaście w tym domu zostając, nie potrzebowalem czynić żadnych na siebie wydatków, mając wszystkie po temu wygody; a przy tym ciągły, a zawsze jednakowy sposób mojego życia nie zdał mi nigdy od szczupłych, a raz na zawsze obranych dla mojej osoby potrzeb.

Miałem dawniejszego majątku kilka tysięcy czerwonych złotych. JW. ordynatowa Zamoyska, która wielu innych w jej domu zasłużonych opatrzyła losy, stała się również i dla mnie dobroczynną. Darowała mi dwakroć sto tysięcy złotych.

Te pieniądze, równie jako dawniejszy mój majątek i to, co przez rządzą oszczędność zebrałem sobie, starałem się umieścić w różnych domach.

U JO. księżnej Lubomirskiej, kasztelanowej krakowskiej, 1000 czerw. zł, roczny dochodził mi procent 70 czerw. zł, dotąd mam skrypt.

U JO. księcia Aleksandra Lubomirskiego około pięciu tysięcy czerw. zł, od tych roczny procent 400. Skrypt ten zapłacony został w roku 1794.

U JO. księżnej Lubomirskiej, marszałkowej koronnej, 1000 czerw. zł, roczny procent 60 czerw. zł.

W banku pana Bernaux 4000 czerw. zł, procent roczny 320 czerw. zł. Skrypt zapłacony w 1794.

W banku pana Kabrego 4000 czerw. zł, roczny procent 280 czerw. zł. Skrypt zaspokojony przed samym upadkiem.

W banku Teppera 4500 czerw. zł, roczny procent 315 czerw. zł. Skrypt dotąd do okazania.

W banku pana Blanka 3800 czerw. zł, procent roczny 266 czerw. zł, komplancja jego jest do okazania.

W banku Łyszkiewicza 2000 czerw. zł, procent roczny 140 czerw. zł, ten skrypt zaspokojono przed upadkiem jego.

W banku Richarda 1000 czerw. zł, procent roczny 80 czerw. zł, składam komplancję.

W banku Heyzlera 1000 czerw. zł, procent roczny 80 czerw. zł, jest jego komplancja.

W banku Szkrochowskiego we Lwowie 2000 czerw. zł, roczny procent 160 czerw. zł, jest dotąd skrypt jego.

Oprócz tych dochodów miałem 4 tysiące [złp] pensji, probostwo turobińskie czyniło mi rocznie do 6000 [złp]. Z tych dowodów okazuje się, że około roku 1793/94 miałem dochodu rocznego do czterdziestu dziewięciu tysięcy [złp] i ekspensy nie czyniłem żadnej.

JW. ordynatowa, chociaż nie potrzebowała nigdy, zwykła przecież od swoich służących, dla ich własnego bezpieczeństwa i pożytku, przyjmować z wyznaczeniem procentu sumy, które albo sami sobie zebrali, albo które z jej łaski darowane sobie mieli.

Taką łaskę wyświadczyła panu Lacarrier, dawnemu swojemu doktorowi, płacąc mu od sumy 1000 czerw. zł procent po siedem.

Panu Stanisławskiemu, dawnemu w jej domu chirurgowi, od 1000 czerw. zł płaciła po siedem.

Panu Słupskiemu, zasłużonemu geometrze, od 1000 czerw. zł płaciła po 8.

Panu Lipskiemu, marszałkowi jej dworu, od 10 tysięcy darowanych i znowu przyjętych długiem, płaciła po sześć od sta.

Panu Owidzkiemu od sześciu tysięcy czerw. zł płaciła po sześć od sta.

Tę samą łaskę wyświadczyła i dla mnie, gdy ją upraszałem, aby raczyła z tej sumy, którą miałem z jej dobrodziejstwa, przyjąć część, przez co, ile w czasie upadku banków, miałbym bezpieczeństwo. Uczyniła mi tę łaskę, przyjęła i wyznaczyła procentu po sześć od sta. Na to, jako te pieniądze oddałem do rąk Konstancji Zamoyskiej [i] skrypta w jej oczach pisane od niej były mi ofiarowane, ofiaruję przysięgę.

W tym samym czasie, kiedy te pieniądze w roku 1793, powróciwszy z Warszawy, oddałem p. ordynatowej i wziąłem skrypt od JW. Zamoyskiej, zaraz tegoż czasu powiadałem o tym obszernie panu Aleksandrowi, ordynatowi zamojskiemu, że pani ordynatowa przyjęła ode mnie sumę na procent, że chociaż miałem gdzie indziej po 7 od sta, a pani ordynatowa tylko mi sześć od sta wyznaczyła, przecież wdzięczny jestem i za tę łaskę, bo w teraźniejszym czasie, po upadku banków w kraju, nie ma nigdzie bezpieczeństwa lokacji.

[*Stanisław Staszic*]